

KURJER WARSZAWSKI

D. 19. Kwietnia. — Rok 1838.
Czwartek.

№ 104.

Jutro, Ś. Sulpicjusz.

Otrzymał pensje emerytalne: PP. Fra: *Żebrowski* b. Burmistrz, zł. 290. Mich: *Kołodziejski* b. Rachmistrz, prócz pensji zł. 1100, dodatek zł. 600. Domi: *Bazanka* Burmistrz, zł. 1200. Jan *Jasiński* b. Adjunkt, prócz pensji zł. 1520, dodatek zł. 1200. Katarz: z *Kowalskich Ojrzeńska* wdowa po Droźniku, oraz 3ie jej dzieci, zł. 150 gr. 15. *Józ: Stawarski* b. Policjant, zł. 100. * *Julja* z *Dewęckich Jabrzykowska* wdowa po Burmistrzu, i 2 jej synów, dla matki zł. 550, dla synów zł. 366 gr. 20. *Adam Nowakowski* Leśniczy, zł. 520. Pozostałe dzieci po *Fryd: Rupprecht* Rachmistrzu, zł. 675. Fra: *Widul Stróży* noocy, zł. 133 gr. 10. *Konst: Sikorski* Sekretarz Urzędu Munic: m. Warsz., zł. 3500. Barb: z *Umięskich Danielewiczowa* wdowa po Strażniku, i 4 jej dzieci, zł. 126. *Mojżesz Strulów* Kommissarz policji, zł. 3000.

Litograf *Schertle* (*Sierdl*) z *Drezna*, obecny od niejakiego czasu w *Warszawie*, pomaza codziennie zbiór portretów przez siebie z natury wykonywanych; oprócz trafnej w podobieństwie litografji *JO Xigcia* Namiestnika, o której już doniesiliśmy, sprzedają się po składach w tutejszych załecające się równą dokładnością wzorowo rysowane portrety: *JO. Xłzt Gorczakowa* i *Kozłowski*, *JW. X. Biskupa Tomaszewskiego*, *JO. Xigien Jabłonowskiej* i *Radziwiłłowej*, oraz *Porucznika Sułtana Rechim Bija*; zbiór ten jeszcze będzie powiększony. — *Dozór Szkół Element: dla młodzieży* wyzn: *Mojżesz: w Warszawie* i *na Pradze*, podaie do wiadomości, iż zapis uczniów i uczniennic tychże szkół na kurs letni 1838, rozpocznie się d. 22go b. m., a z dniem 25 t. m. regularne dawaanie lekcji. Prezyd: w *Dozorze*, *A. Stern*. — W dniu 8 b. m. zszedł z tego świata w *Warszawie* z żalem rodziny i przyjaciół *Hipolit Szo-*

stowski Emeryt, Professor Gimnazj: w *Piotrkowie*. Przez lat 20 kilka pracując w zawodzie nauczycielskim, umiał zasłużyć na względy Rządu, przyjaźń kolegów i szacunek powszechny. Ciągła zbyt gorliwa praca, stała się przyczyną nieuleczonej choroby, która go wtrąciła do grobu w 43 roku cnotliwego życia. — W smutku pozostali Bracia i Siostry po s. p. *Wiktorji Jurkiewicz* Panny, w 20 roku życia zmarłej weszły *Poniedziałek*, zapraszają krewnych i znaniomych na exportację włók jej z domu Nr 428 w przedmieściu *Pradze*, na smętarz w *Kamionkach* dziś o godz: 3 po połud: — W numerze 16 *Tygodnika Rolni: Techno:* Redakcja oświadcza: iż przychyliając się do objawionego jej życzenia, zamieszczać będzie odtąd wszelkie nadsełane *Doniesienia*, przedmiotów gospodarstwa wiejskiego dotyczących; a mianowicie: *Kto; gdzie; ile; i jakiej* i po jakiej cenie ma produkta do przedania; zboże, wełnę, różne nasienia, bydło, owce, wieprze it. p.; lub też do sprzedania albo wydzierżawienia dobra; do wypożyczenia, lub pożyczania summy it. p. Prenumeratorowie, nie będą opłacać od insercji; a nieprenumeratorowie podług niemarkowanej ceny. — Cierpiących ból zębów uwiadomiam o powrocie moim z zagranicy. Dr. *A. Laemmlein* młodszy, Jego Cesarskiej Mości nadworny Dentysta, Członek Rady Lekarskiej etc., mieszkający przy ulicy *Nowyświat* Nr 1310 na 2m piętrze. — *Filip Romanowski* przeniósł swe mieszkanie pod Nr 650 przy ulicy *Przejazd*, na Isze piętro. — Wczoraj w *Teatrze Rozmaitości* przywołani: po *Jakże Mąż lepszy*, *JP. Jasiński* i *JPanna Daszkiewicz*; a po *Kto wie*, *JP. Panczykowski*.

Z Częstochowy 11 Kwietnia. — Z 3ch zabaw *Karnawału* r. b. w tutejszem mieście odbytych, na korzyść *Szpitalu Częstochowskiego*, po od-

trąceniu kosztów sali, światła i t. p., resztlwiącą należytość złp. 150, jako fundusz procentowy na ręce Rady szczegółowej opiekuńczej tegoż Szpitalu dziś złożyłem, a trudniąc się wykonaniem tego zamiaru, uam zaszczyt najuprzejmiej. Obywatelom prowincji i tegoż miasta, oraz lekarzom, iakoteż Urzędnikom Sądowym i Administracyjnym tegoż powiatu, za przyłożenie się wspólne w utworzeniu początkowego funduszu dla wsparcia ubogich połączone, z przyjemnością zabaw, złożył rzetelne podziękowanie. *Ignacy Tchorzewski.*

Szanowne Osoby, łaskawie zbierające przedpłatę, na dzieło w 2ch tomach: *Nowy Zbiór Poezji Zdżarskiego*, którego tom Iszy już wyszedł z druku, (iak było doniesionem w *Kurjerze Warszaw.*); i w bliższych miejscach rozdany został, raczą iak najspieszniej nadesłać listy prenumeratorów; mianowicie: z Lublina, Sejnu, Suwałk, Kuźnia, Sandomierza, Piotrkowa, Sieradza, Łowicza, Mławy, Lipna, Łomży, Kalisza, Łukowa, Krakowa, i z innych miejsc. Chociaż wydanie dzieła spóźniło różne okoliczności, iednak już tom 2gi bliski ukończenia, i tylko wyjście jego wstrzymała Lista imienna prenumeratorów, ieszcze niedopełniona. Nie będzie bowiem winą wydawcy, iezli nie umieści przy tomie 2gim tych prenumeratorów, o których wiadomość nadejdzie po wyjściu całego dzieła: a dłużej ziego wydaniem czekać nie będzie. Płock 10 Kwie: 1838.

Na dniu 9 b. m. i r. wokolicy Lublina, we wsi *Niedźrzewicy wielkiej*, odbyło się odprowadzenie do Kościoła parafjalnego, zwłok ś. p. Marjanny z Kownackich *Dłuskiej*, w dniu 6m b. m. w roku 80 wieku życia zmarłej. Przytomny temu smutnemu obrzędowi, wyznam, iż w długiemi mojem życiu, nie zdarzyło mi się być świadkiem, podobnie rozrzewniającego widoku. Na pogrzeb albowiem właścicielki iednej wsi, zbiegła się okilka mil, zamieszkała ludność sąsiedzkich włości, a głosem użalenia i rzewnego płaczu, głużyła pienia Kapłanów

odprowadzających te szanowne zwłoki, do rodzinnego grobu. Pasterz miejscowy, dla żalu i łkania, przemówić nie mógł, a Kapłani którzy go wyręczali w postudze, przy prostem opowiadaniu życia zmarłej, żyz roniąc, wyciskali je słuchającym. Sąsiedzi osiwiali i młodzi, uprzedzali się, ażeby nieść trumnę na barkach, zestarzali i wdzięczni studzy, ledwie się mogli docisnąć, aby na rękach swoich, spuścić ją do miejsca, wiecznego spoczynku. Kto był Marjanna *Dłuska*, iak żyła, iakiemi serca i duszy przymiotami, iakiemi cnotami zasłużyła za życia, na taką miłość i uszanowanie, okolicznej ludności, a żal nieutulony po zgonie, nie zamierzam tu opisywać, bo pragnąłbym aby to krótkie i rzetelne oniej starego Przyziaciela wspomnienie, nie było pomijazane z temi nekrologami, które niekiedy natrętna próżność, do pism publicznych wleiska, które mało kto czyta, a którym nikt nie wierzy. Powiem tylko dla wiadomości tych, co lubią wpatrywać się w wzory cnoty, że czem była Marjanna z Swidzińskich *Łanchorońska Kasztelanowa Połoniecka*, dla stolicy, tem była Marjanna *Dłuska* dla okolic wiejskich Lublina. Współczesne sobie, i według iednych Bogobojności prawideł wychowane, tamta na wielkim świecie w stolicy, ta w skromnem wiejskiem astroniu, obie tak różniący się od siebie zawód życia, umiały zapełnić pożytecznemi dla ludzkości czynami, nieporównanemi cnotami, i iednakowemi pobożności i dobroczynności wzorami. K. K.

Ze Lwowa. — Dnia 8 b. m. przeniosła się do wieczności JW. z Hrabioń Komorowskich po pierwszym mężu Hrabina Jlińska, po drugim Jenerałowa *Litwinow.*

Francja. — Xię *Talleyrand* zupełnie przywrócony do zdrowia, i 7 b. m. miał posłuchanie u Króla, który z nim zawsze naradza się przy ważnych zdarzeniach politycznych. Tym razem narada tyczyła się sprawy Belgicko-hollanderskiej. Xięgię wprawdzie uznał potrzebę

rozpoczęcia nowych układów, ale pod warunkiem, aby Królowie Hollenderski i Belgicki przyrzekli przyjacielostateczne postanowienie konferencji. — Sgo b. m. przybył Goniec z ważnymi depeszymi z Petersburga, wkrótce potem Panowie *Barante* i *S. Aulaire* (S. Oler) naradzali się z Panem *Mole* i z Posłem Rosyji: Hrabią *Pahlen*. — P. Edward *Dulaurier* (Djułorje) będzie wysłany do Anglii w celu naukowym i literackim, a mianowicie dla oglądania zbioru egipskich starożytności i rękopismów szkockich w muzeum londyńskim i biblijotece oxfordzkiej. — Spodziewany jest w Paryżu P. *Marljani* Aient madrycki, w celu utworzenia się z Panem *Aguado* o nową znaczną pożyczkę dla Hiszpanji. — Xiężna Sasko-Wajmarska w tych dniach przeczędziała przez *Lion* do *Rzymu*, gdzie krótko ma zabawić. — Zamierzają utworzyć towarzystwo mające objąć kopalnie w Hiszpanji. — W Paryżu wyjdzie z druku poemat heroiczny o *Don Karolu*. — Znowu po 150 ludzi z każdego pułku ma być wysłanych do Afryki. — Armja *Abdel Kadera* pod dowództwem *El Barkani* opuściła *Medeg*, dla poskromienia kilku pokoleń nie chcących usnać władzy Emira. — Wyprawa do *Blidy* niezadługo nastąpi; wprawdzie biegają pogłoski, że Arabowie dzielny stawią opór, lecz obsadzenie *Koley* dowodzi o ile te pogłoski z prawdą się zgadzają. Za tem miastem założony będzie obóz, iako straż przez wycieczkami *Kabyłów* zamieszkałych w górach. — *Achmet Bej* ofiarował za Konstantynę 14 milionów fr., które chce wypłacić w przeciągu lat 7, a prócz tego roczny haracz 600,000 fr.

Włochy. — Niedawno zawiął do portu neapolitań: statek grecki, celem zabrania towarów, wkrótce potem odplynął okręt kupiecki, Kapitan pierwszego niezeczekając na towary udał się w pogoń za drugim i doścignął go niedaleko wyspy *Kapri*. Straszna zaczęła się walka. Korsarze złupili do szczętu okręt kupiecki, a ludność onego wraz z okrętem zatopili.

— Starzec, który spadł w teatrze *Fondo* z galerji na parter, umarł w skutku tego upadnienia, lubo z początku zdawało się iż żadnego nie doznał szwanku.

Hiszpanja. — Nie *Kabrera* przez *Borso*, ale drugi przez pierwszego został porażony. Jenerał *Izabellistowski* był zmuszony do odwrotu. — *Bazylio Garcia* już tylko o 10 mil oddalony od *Madrytu*.

Rozmaitości. — W czasie terazniejszej nadzwyczajnej powodzi w *Peszczie*, wielu z szlachty znajdowało się na statkach, pływających dzień i noc po ulicach *Pesztu* dla ocalenia ludzi. Wielu szlachty, na której herbach obok znamię rycerskich czynów, teraz iasnieć będą także wawrzyny wybawiania ludzkości, ratowało nieszczęśliwych z niebezpieczeństwem własnego życia. W dzielnicy *Franciszka*, pewien ojciec, powiązawszy prześcieradła, spuścił nienii przez okno z 2go piętra 4ro dzieci i żonę do czółna, będącego na dole i zostającego pod kierunkiem korpusu artylerji. Dom ten strasznie był popękany i co chwila groził upadkiem. Ocalono matkę i dzieci, w tem jeszcze ojciec chce się spuścić do czółna, lecz oto nagły łoskot zapowiada upadek. Czółno oddała się z szybkością błyskawicy, zawiła zstroskaną rodziną w bezpieczne miejsce. Przeraziłszy krzyk żony i dzieci, wzywających, by im ratować ojca, przesyła litością najtwardsze serca. W tem dwaj artylerzyści rzucają się szybko do łodzi i sterują na niebezpieczne miejsce. Wołają nieszczęśliwego, by się pokazał; lecz daremnie, nie widzą go. Każda chwila grozi niebezpieczeństwem. Wszelako jeden żołnierz dąży śmiało do góry po drabinie, uplecionej ze sznurów, wstępuje przez okno do pokoju i zastaie nieszczęśliwego, który trudem i przestraczem znękanym, prawie bez duszy leży na ziemi. Żołnierz opanuje go liną, spuszcza przez okno z przeczornością do łodzi, a sam skoczywszy w wodę, wypływa na brzeg przeciwny. Nie minęło 2ch minut, a cały dom runął w gruzy z łoskotem.

„Dam 20,000 złotych (polski!)“ zawołał pewny znakomity obywatel, „temu, kto z pierwszego piętra tego walącego się domu wyniesie mi kufer z pieniędzami.“ Pierwej ocalał tę chorą panią, która z okna o pomoc woła, „odrzekł człowiek płynący na czołnier, „jeżeli dom w przeciagu tego czasu nie zawali się, to i pańską kassę ocala.“ Odważny człowiek ten usiłując wydobyć matronę z pośród trzeszczącego już domu, lecz oto dom obala się z łomotem i grzebie obok pod swoimi gruzami. Pewien chłopiec, sierota, który przez cały dzień nic nie jadł, wzbudził litość w swoim wybawcy i otrzymał od niego bułkę. W końcu, w którym był, siedział także starzec na siłach już opadły, który jak powiadał, przez 12 godzin nie miał nic w ustach. Chłopiec, usłyszawszy to, że żami w oczach wyjmując bułkę z kieszeni i dał ją głodniałemu starcowi. Podczas właśnie odbywać się mającego jarmarku przyjechał pewien czeski Woźnica z wyrobami do Pesztu, i zaciechał swoim ciężko-ładowanym wozem o bciu koniach, jak za zwyczaj do obszernej gospady przy ulicy *Wajcen*. Skoro powódź wezbrała, uderzono na gwałt we dzwony, wzywając wszystkich mieszkańców, aby śpieszno wystawić groblę, woźnica wyładował towary z wozu i pośpieszył wozic ziemię na groblę. Po wysypaniu grobli ten sam woźnica pomagał wielu nieszczęśliwym rodzinom wynosić rzeczy z pomieszkania, nie chcąc ani wślęga przyjąć za swoją pracę. Pewien znaczny kupiec wiedeński znajdował się podczas okropnej nocy z 15 na 16 marca w kościele ewangelickim, do którego się kilka tysięcy ludzi rozmaitych wyznań schroniło, a między tymi było wielu utomionych i słabowitych żydów, przestrzegających święto prawa mojżeszowego. Znaczny kupiec ten wyjmując banknot na 200 złp. z kieszeni, dał takowy nieznanemu żydowi, a jemu w nagrodę 20 złp. z zleceniem, by na czołnier popłynął do rabina i wezwał go, postarać się z żydowskiej kuchni o rosół i herbatę dla chorych i prawo-

wiernych swych braci, zostających w kościele. „Panie“, odrzekł Hebrajczyk, „jak możesz nieznanemu powierzać te pieniądze?“ „Przecież nie dasz ginąć głodu swym braciom“, odrzekł kupiec, „spiesz jak najprędzej!“ Biedni żydzi obstąpili tego nadzwyczajnego człowieka, ale on okrywszy się płaszczem, pośpieszył w inne miejsce nieś wparcie nieszczęśliwym. Landerer z domu Fiskut, właściciel jednego z najpiękniejszych typograficznych zakładów, nie uratował aby najmniejszej rzeczy, oprócz ulubiej swojej rodziny. Gdy jego własny dom się zawalił, zajęty był bez przerwy przez całe 3 dni i 3 nocy ratunkiem ludzi. Wielu znacznych urzędników uległo pod ciężarem swej powinności, a niektórzy z nich przykładając wszelkiego usiłowania przez dni 4, wycieńczeni trudem, uniesieni byli do swego pomieszkania. Alexander Schmidt, Dyrektor teatru, który przez wezbranie Dunaju niezmiernie poniósł szkody, wspierał wszystkich swoich towarzyszy, którzy w czasie niebezpieczeństwa do niego się schronili. (R. L.) — W wyższej *Kanudzie* deszcz rzadko pada śród zimy, a kiedy to się zdarza zwykle ostry mróz następuje. Wtedy nie przewyższa piękności lasów; skoro deszcz padnie na drzewa, wnet krople lodowacieją, a jeśli deszcz trwa dłużej, pnie i gałęzie tak się lodem okrywają, iż las здаје się być zamienionym w niezliczone mnóstwo żyrandoli, które w swoich pięknych kryształach odbijają wszystkie kolory tęczy w nocy, gdy z księżycy srebrny strumień światła rozlewa się nad sceną, wówczas inne następują zmiany. Szczyty drzew są jakby pozłoczone, здаје się, że perły i amatysty w w zbytkowem mnóstwie są rozsiane, przy tych ponure cienie drzew i inne piękności, to wszystko stanowi jeden z najprzyjemniejszych zimobrazów. — Jaką wartość książki miały w wiekach średnich, można poznać z przykładów następujących. Hrabina *Anjou* (Anżu) zapłaciła w wieku 15tym za jedną książkę 200 owiec, 5 kwarterów pszenicy, tyleż żyta i prosa,

a w dawniejszych czasach pożyczanie książki było uważane za rzecz tak znaczną, iż Biskup z *Winstester* przy pożyczaniu książki z klasztoru, musiał dać iak najuroczystsze piśmienne zaręczenie za zwrot onej; *Ludwik XI* roku 1471 musiał nawet złożyć znaczną sumę pieniędzy i stawić kilku szlachty za rękojmię, nim dostał pożyczoną książkę od wydziału medycznego w *Paryżu*. — Gościnni Zakonnicy z góry *S. Bernarda* 9 Marca mieli sposobność okazać swoje szlachetne politowanie nad nieszczęśliwymi. Zaspą śniegu pogrzebała 11 podróżnych; 4ch było jeszcze pod śniegiem, staraniem zakonników udało się 2ch ocalić, 2ch innych mimo wszelkich usiłowań nie można było odkryć. — Mózg dorosłego Europejczyka waży 3 funty 2 uncje do 4 funtów 6 uncji. U ludzi znakomitego talentu waga ta jest większą. Mózg *Huwjego* ważył 4 funty 11 uncji 4 drachmy i 30 granów; *Diupuytrena*, sławnego chirurga 4 funty 10 uncji. U ludzi mających zmysły pomieszane, waga mózgu jest mniejszą, i tak n. p. u jednego ważył tylko 1 funt 9 uncji, u drugiego 1 funt 11 uncji. Mózg kobiety jest lżejszy od męskiego, waży 2 funty 8 uncji do 3 funtów 11 uncji. Różnica średnia wynosi 4 do 8 uncji, i iuż u nowonarodzonych dzieci dać się spostrzegać. W 7ym lub 8ym roku mózg dokładnie się rozwija. Rzeczą podobną do prawdy (lubo nie dowiedzioną) jest to, że w miarę lat dalszych, mózg traci wagę, i ztąd może pochodzi osłabienie władz umysłowych, zwykle towarzyszących starości. Tyle jest pewnem, że między wagą mózgu a rozwiianiem się władz umysłowych ściśle istnieje związek. — Liczba występów w Anglii i Walji roku 1837 doszła 23 612 czyli o 2628 więcej niż w r. 1836. — Niedaleko *Valenciennes* (Walansjen) odkryto podziemną ulicę, podług struktury rzymskiej; 40 ieszcze nieszkodzonych schodów wiedzie na dół. W temże miejscu znaleziono znaczną hozbę medalów. — Szewc w *Lutlichu* zapalony lubownik teatru, uroiwszy sobie że jest stworzo-

ny na artystę, nalegał na tamecznego Dyrektora teatru, aby mu pozwolił wystąpić w iakiej roli. Dyrektor znudzony długimi prośbami, pozwolił mu nakoniec wystąpić 26 Marca w krotochwili, w roli bardzo trudnej. W samej rzeczy szczęśliwie rozwiązał zadanie, i iuż doszedł do ostatniego wiersza, gdy nagle zszybkością błyskawicy skoczył ze sceny w orkiestrę, głową naprzód a nogami do góry. Muzycy zląkli się, widzowie zaś mniemali iż szewc chce swój pierwszy wieczór sceniczny uświetlić żartem; atoli rzecz miała się inaczej. Nowy Artysta był nieżywy. Podniesiono go, zaniesiono na scenę, puszczo krew, nic nie skutkowało, appopleksja położyła kres iego życia. Szczególniej uderzał widok iego zapłakanej żony, która gorzkie łzy wylewała nad czarnym trupem (szewc wystąpił w roli murzyna) zbroczonym krwią, wyptywającą z otworów żyłowych. — W *Berlinie* wzięto do wojska młodego człowieka, który przekładał wygodki domowe nad służbę na polu. Młody rekrut mruga na lekarza rewidującego nowozaciągniętych, lecz ten nie chce go zrozumić. Nakoniec pyta go Lekarz. „Czy twoje zdrowie w niczem nie nadwężzone?“ Rekrut silnej, barczystej budowy wstydząc się zmysłoną podać chorobę, otworzył tylko usta. Lekarz zajrzał i spostrzegł na języku 2 ludory; to iednak nie pomogło, młody człowiek poszedł do wojska.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Okecki Józ: Dzie: z Krobowa; Czarnowski Łuk: z Dubidz; Eubiński Hen: Hra: z Guzowa; Zimnoch Antoni Dzie: z Gliny; Kuskowski Marjan Dzie: z Wąsowa; Falkowski Jul: Dzie: z Theszczan; Szymonow Jak: Dzie: i Piotrowski Jak: Dzie: z Konar.

DONIESIENIA.

Prawnie zajęte Ruchomości iakoto: Bilard malowany z wszelkimi rekwizytami, Kanapy, Krzesła, Stoły, Stoliki, Komody, Taborety, Ławki z poręczami, Lustra, Szafy, Stoły bufetowe, Lampy, Płaszki, Stoje, Kufle, Szklanki, Imbryczki, Filtzanki, Balle, Maszynki, i t. d. tu w Warszawie przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1297, w dniu 8/30 kwietnia r.

b. o godzinie 3 z południa przez publiczną licytacją sprzedane będą. *K. A. Garbolewski* Komornik.

P. o. Intendenta Łazienek i Belwedera, podaje do wiadomości publicznej, że Łąki z 3ch klinów składające się, przy drodze Belwederskiej położone, przez licytacją publiczną głośną wynajęte zostaną na jedne lato, do właściwego użytku; mające więc chęć wynająć takowe, zechcą się zgłosić w d. 15f27 b. m. przed 12ią godziną z rana do Biura Intendenta w domu przy ulicy Alea pod Nr 1715 eksystującego. — Warszawa dnia 6f18 Kwietnia 1838 roku.

Michałowski.

Arsenał Warszawski. Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że o dostawę do Arsenatu Warszawskiego w ciągu roku jednego około 300 pudłów Smarowidła w połowie z Mydła szarego i w połowie z Łoju wołowego topionego składającego się, i wedle cen anszlagowych około 6,500 zł. wynoszącego, odbędzie się w dniach 20 i 22 Kwietnia f2 i 4 Maia r. b. o godzinie 11 z rana w Biurze Arsenatu Licytacja głośna in minus, na którą chęć mający podjąć się tej dostawy, zgłoszą się zechcą z Wadjudm do wysokości zł. 2,150. Warunki licytacyjne przejrzeć można każdego czasu w Biurze Arsenatu. Zarządzający Arsenatem Kapitan Artylerji *Duchonin. Tłumacz Daunenmann.*

W dniu 8f20 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Nowolipie w domu pod Nr 2464, Ruchomości jako to: Biurko, Komoda, Szesław, Stolik, Krzesła, Lustro, Sanie, Płazecz, Surtut, zegarek złoty repatjer, Szpada, Kapelus, Koszule, Bałę sosnowe; niemniej w tymże dniu o godzinie 3 z południa przy ulicy Rynek Starego Miasta w domu pod Nr 61, Stoły, Szafy, Krzesła, Kanapy, Łóżka, Lustra, Dywan i t. p., jako prawnie zajęte przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Walenty Supryniewicz Komornik.

Dnia 8f20 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1816, sprzedane będą przez publiczną Licytacją 7 sznurów Peret, więcej dających za gotowe pieniądze.

Tomasz Szaniawski Komornik.

W dniu 8f20 Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie przy ulicy Ogrodowej w domu pod Nr 684, prawnie zajęte Ruchomości jako to: Kamieni eżzeń, Cegła wypalona i t. p., przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. *Stanisław Żukowski* K.

Podpisany Opiekun Nieletnich Successorów Gomiłskich, uwiadamia Publiczność, iż Dobra Eżtków zwane w Obwodzie Łęczyckim leżące, drogą publicznej licytacji w dniu 3f15 Maia r. b. o godzi-

nie 3 z południa przed Józefem Stokowskim Reientem Powiatu Zgierzkiego, w Mieście Zgierzu urządającym w Kamienicy pod Nr 65, pod warunkami u tegoż Reienta złożonemi w 3chletnią dzierżawę wypuszczone będą od dnia 12f24 Czerwca r. b. Każdy chęć licytowania mający w wadjudm ztp. 1,200 zaopatrzyć się winien. Zgierz dnia 20 Marcaf1go Kwietnia 1838 r. *Michał Dzierzbicki* Opiekun.

W Dobrach Ugoskich w Obwodzie Lipnowskim Gub. Płockiej, (o milę od granicy Pruskiej) położonych, znajdują się od Sgo Jana r. b. 4 FOLWARKI do wydzierżawienia na lat 9 lub więcej, a to ze wszystkimi Inwentarzami, między którymi jest około 2,000 Owiec w cienkiej wełnie. W tychże dobrach jest Gorzelnia o 2ch Pistorjuszach i wielki Browar także do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość na miejscu we Wsi Ugoszcz, albo u Właściciela mieszkającego chwilowo w Warszawie, w domu przy ulicy Elektoralnej Nr 796, na Im piatrze.

Niżej podpisany fabrykant LAKU, przeniósł fabrykę swoją laku do domu Fiszl'a Szmiedeb-berg, na rogu ulicy Franciszkańskiej i Bonifraterskiej pod Nrem 2165, przyrzeka jak dotąd tak i nadal regularną i spieszna usługę.

L. Bein.

W dniu 15 Kwietnia r. b. z rana idąc Osoba ulicą Długą i Freta, zgubiła AKTA pod rubrem Nison Obligenthal, przeciwko Markusowi Hempel, w których znajdowały się różne Pozwy; oraz Kwit przez Markusa Hempła wydany. Łaskawy znalazca raczy oddać do mieszkania Nisona Obligenthala Krawca, pod Nr 119, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Niżej podpisany donoszę Szau: Publiczności, że w Składzie moim pod firmą J. W. Storsberg przy ulicy Miodowej pod Nr 497, Licytacja na różne przedmioty, jako to: Porcelanę, Szkło, Zwierciadła w złotych i mahoniowych ramach, Towary stalowe, lakierowane, oraz Nożyce do owice, od d. 20 Kwietnia r. b. dalej kontynuowaną będzie, aż do zupełnego wyprzedania, na którą łaskawych amatorów zapraszam.

J. W. Storsberg.

W domu dawnego Teatru w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 547 położonym, w d. 8f20 Kwietnia r. b. o godz. 10tej z rana, kontynuowaną będzie Sprzedaż pozostałości po Aleksandrze Hermelin, składająca się z brylantowych Koleczyków, Peret, Makaty, Futra i t. p. przedmiotów. — *A. Sikorski* Reient.

OSOBA płci żeńskiej, dobrej konduity, życzy o- bjąć Zarząd domu, lub być za Panę, umiejącą krap-

wieczystą i inne roboty Damskie. Wiadomość przy ulicy Zródlowej pod Nr 2637, na 2 piątrze.

GUWERNER Francuz ródowity, życzący sobie przyjąć obowiązki Nauczyciela domowego w Warszawie; raczy się zgłosić do domu przy ulicy Przejazd pod Nr 647, na 2gie piątro.



Handlujący Ogrodnik przedkładając, poleca się wyborem Drzew owocowych, ma on na zbycie przednie Jabłonki, Gruski, Wiśnie, Śliwki, Ringloty, Brzoskwinie i Morele, tak w wysokich drzewach iako i w szpalerach, przedaje oraz Winorośle w najlepszej gatunkach; Krzaki Porzyczkowe, Agrestowe i Malinowe; krzewiny Różane, ogrodowe i miesięczne;

posiada sto gatunków roślin Gwoździkowych, najpiękniejsze Aurykle, Cebule kwiatowe świeże, najlepsze nasiona Kwiatowe ogrodowe. Zapewnia przytem iż wszystko po cenie najumiarkowawszej odstąpi. Mieszka w Hotelu Lipskim pod Nr 21 Stacji. *J. Schuch.*

Na dniu 28 Kwietnia/10 Maia 1838 r. o godzi: 4 po południu odbędzie się przed podpisanym Reientem w Kancelarji iego hipoteoteznej licytacja na wydzierżawienie Dóbr **STOIADEŁ** z przyległościami w Powiecie Stanisławowskim Gubernji Mazowieckiej położonych, na lat 3 od Sgo Jana r. b. Licytacja zaczynac się będzie od summy złp. 7,000 rocznie. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć na rgec Reienta wadium zł. 3500 w gotowiznie. Warunki wydzierżawienia mogą być przejrżane w Kancelarji Reienta każdego czasu. — Warszawa d. 11 23 Marcs 1838. — *Xawery Józefowicz R. K. Z. G. M.*

Przed podpisanym Reientem, na skutek żądania wszystkich pełnoletnich Sucessorów po niegdaj Janie i Jadwidze z Czarnowskich Małżonkach Maiewskich pozostałych, odbędzie się sprzedaż publiczna Dóbr Ziemskich spadkowych w lednym terminie ostatecznie przez licytację w Kancelarji Ziemiańs: Gub: Mazow: w Pałacu Rządowym Krasińskich zwany o godzi: 10ej z rana, a w szczególności Dóbr Dańków z kołojną Pelinów w obwodzie Warszawskim w dniu 27 Kwiet: 9 Maia r. b.; zaś Dóbr Wołuczca z Kurzeszynkiem w Obw: Rawskim w d. 28 Kwiet: 10 Maia, takż r. b. w Gub: Mazow: położonych i dobra obejmują w sobie Grunta pszenne, Lasy, Łąki, Wody, Młyny, Pastwiska, Czynsze, Pańszczyznę znaczną. Opis Dóbr pod licytacją poddanych i warunki przadaży w każdym czasie w Kancelarji pod-

pisanego Reienta przejrzeć można. Warszawa dnia 10/22 Marca 1838 r. *Tomasz Rudnicki Reient.*

Who chce brać metodycznie lekcje **KALLIGRAFJI**, mieć pięknie zrobione **ZNAKI** (Szyldy) ozdobnie z wiadomością napisane **PROŚBY** lub iakie **PODANIA**, przepisane **DZIEŁO** lub **REKOPISM** i inne drobniejsze obstalunki kalligraficzne z dokładnością wykonane, niech się zgłosi pod Nr 447, przy ulicy Krakowskie Przedmieście w dziedzińcu na dole.

Doniesienie ekonomiczne. Mam honor uwiadomić **JPP.** Obywateli na wsi zamieszkałych, że sprowadziłem znaczną ilość **mielonego Gipsu** w dobrym gatunku, który za pomierne ceny polecam. Używanie tegoż dla **Ekonomji** tak ważnego artykułu rozszerza się co raz więcej, ponieważ przekonano się iak użytecznem jest miczwienie roli gipsem, a osobliwie gdzie się sieie koniczyna, wyka, groch, rzepak i kapusta, niemniej dla polepszenia łąk. Najstosowniejszy czas do posypywania roli gipsem jest w tedy, kiedy rośliny zasiane właśnie zziemi wydobywają się, i listki się pokazują. Z rana najlepiej można go rozsypywać zmieszawszy go z popiołem, i właśnie się tak ręką rozrzuca po roli, iak gdyby się owies siało. O rychłe obstalunki upraszam, abym mógł ieszcze zawczasu odeśtanie uskutecznić. Toruń 7 Kwietnia 1838. *J. G. Adolph, Kupiec.*

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaje to powszechnej wiadomości, iż z powodu nie dojścia poprzedniej, odbędzie się Licytacja nowa, o dostawę do Mennicy **OLEIU** lnianego garcy 6, rzepakowego garcy 100, d. 12 (24 Kwie:) b. r., o godz: 11 przed południem, w Biurze Dyrekcji Mennicy, a to stosownie do warunków, które każdego czasu tamże mogą być odczytane. Na praetium fisci do licytacji naznacza się: za garniec Oleiu lnianego zł. 7, rzepakowego zł. 6, a podejmującemu się najtaniej dostawy, pierwszeństwo przyznane zostanie. Przystępujący do licytacji, winni są złożyć na wadium każdy po zł. 70. — Dyrektor *Bieńkowski.* Członkowie Dyrekcji: *M. Biernacki. Pusz. Zabiński.*

P. Perron ma honor uwiadomić Rodziców, których dzieci uczęszczaiają do Gimnazjum przy ulicy Leszno, iż z mocy upoważnienia Kommissji Rządowej **S. W. D. i O. P.**, rozpocznie wsali wspomnionego Gimnazjum d. 11/23 m.

b. w Poniedziałek od godz. 4 do 5tej po połud: Kurs dodatkowy *języka francuzkiego*. Kurs ten szczególnie odbywać się będzie dla uczniów życzących sobie doskonalić się w pomienionym języku. Również staraniem jego będzie odpowiedzieć zaufaniu osób które dla pobierania lekcji prywatnych języka francuz: raczą zgłosić się do niego. Mieszka na Krak: Przed: Nr 389.



Ogrodaicy *Ziegler i Lefler* z Sztra-burga, mają zaszczyt donieść Prześwietnej Publicz: iż przybyli z znacznym transportem Drzew i Krzewów fruktowych poprawnych, a szczególnie;

Moreli i Brzoskwiń, niemniej Nasionami kwiatowymi Warzywnemi, również Cebulami i Pluncami kwiatowemi. Mieszkaią w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 31 i 34 Stacji.

Osoba wykwalifikowana w Gospodarstwie wiejskiem we wszystkich gałęziach z użytkiem dla kraju, mająca za sobą potrzebne rekojacje, życzy sobie wejść w obowiązki ADMINISTRATORA lub RZĄDCY znacznych Dóbr w okolicy Warszawy, Kalisza lub Płocka; bliższa wiadomość o takowej u Gospodarza domu pod Nr 2768, przy ulicy Alexandrji.

Z powodu zwinąć się mającego GOSPODARSTWA Wiejskiego, we Wsi Wulka Zawieprzecka, w Gminie Zawieprzycze, Obwodzie i Gubernji Lubelskiej, znajdują się do sprzedania z wolnej ręki: Koutie do polazdu i do fornałek, Bydło rogate, Owce do 1.000 sztuk poprawnej rassy, Sprząty gospodarskie jako to: Miedź browarna z wszelkimi rekvizytami, Wozzy, Bryki, Bryczki, i dalsze Sprząty i Naczynia w kompletnem Gospodarstwie znaleźć się mogące; tudzież Meble pokojowe, a to w każdym czasie do nabycia zaczawszy od 18 Kwietnia aż do 20 Czerwca r. b. 1838.

W okolicach Warszawy, a mianowicie na Wsi Czystem u Właściciela domu pod Nr 14, nabyć można DRZEWEK CZERESNIOWYCH zagranicznych w dobrym gatunku, które w czasie przeszłych mrozów, dobrze opatrzone były, a to za mierną cenę; nadmienić tu także należy, iż gatunek tych drzew nie obawia się jęgich mrozów i owoc obficie wydaje. *Ignacy Ciszowski.*

Potrzebny jest od Sgo Jana r. b. RZĄDCA do znacznych Dóbr w Gubernji Mazowieckiej, na lewym brzegu Wisły położonych, znający doskonale Gospodarstwo rolnicze wiejskie i chow Owiec; wiado-

mość w Biurze informacyjnem przeciw Karmelitów, lub pod Nr 378 na Krakow: Przedmie: w Składzie Wpr: bów srebrnych JP. Maleza.



Odjeżdżający w krótkim czasie, sprzedaje MEBLE ieszonowe, zupełnie nowe, pokryte czarną morą jako to: Kanapę, 6 Krzesłek, Komodę, Sofę, Biurko do pisanja, Stolik do kart, Krzesło duże, Łóżko i Serwantkę do umywania się. Dowiedzieć się można u Mgrabiego w Ujazdowie.

Osoba mająca lat 22, postadająca język niemiecki, przytem wszelkie roboty Damskie; życzy sobie przyjąć obowiązek u Damy do wód iadącej, albo w Warszawie. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

Felix Jasiński Mecenasa przeniośt od Wielkiej noczy r. b. mieszkanie swe na ulicę S. Jerską pod Nr 1776, do domu Mentzla, od fronta na dole po lewej ręce.

Od dnia 13 b. m. został otwarty znany BUFFET w Grossewie w Marymoncie, z wszelkimi urządzeniem, Restauracjai Trunki kraiowei i zagraniczne. *Michaut.*

DONIESIENIA z BIURA JNFORMACYJNEGO.
MIESZKANIE letnie składająca się z 3ch Pokoi, Kuchni, Gabinetu, Góry, Piwnicy, Słajni i Wozowni, w bliskości Warszawy, jest do wynajęcia, wiadomość w Biórze Jnformacyjnem.

Dystylator Wódek i fabrykant Octu, który razem urząda i poprawia Gorzelnie a który mianowicie przez kilka lat praktycznie w tutej-zej okolicy już wiele fabryk na stopę wydoskonalenia doprowadził, tudzież przy zadowoleniu z swej umiejętności w wyrobach i czystości Spirytusów, Rynu kraiowego, Likworów i różnych Wódek, niemniej wszelkich gatunków Octu, najchlubniejsze świadectwa uzyskał i wszelkie rekomendacje posiada, życzy nadal przy podobnych fabrykach umieścić się; wiadomość dalsza w Biórze Jnformacyjnem.

LOKAL składający się z Salonu, Pokoju sypialnego i-Przedpokoiu z kominkiem, z Meblami ładnemi, jest do wynajęcia na miesiąc lub kwartak, każdego czasu. Wiadomość w Biurze Jnformacyjnem.

Dziś rano zimna stop: 0. Wczoraj w połud: ciepła 7. **TEATR ROZMAITOŚCI.** Intro *Kotka przemieniona w kobietę. Kochany dziadunio. Trilby.*

NA PLACE KRASIŃSKICH zabawy i igrzyska. Dziś w Kawiarni obok Ratu za grać i śpiewać będzie familja *Procin* od godziny 6 do 10.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Białowej w domu Grabowskiego, *Hessen i Hagenmajster* grać i śpiewać będą.